Rok III. Czwartek 7 czerwca 1917 r. Nr. 128.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godz. 7-ej rano.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal. kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.
CENA n-ru 12 hal.—10 fen.

Cena ogłoszeń: Wiersz petitowy 1 szpaltowy 30 hal. Nadesłane wiersz 1 kor. Nekrologia za wiersz 1 kor. Głosy publiczne za wiersz 1 kor. 50 hal. Drobne ogłoszenia po 8 hal. za wyraz. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Redakcya i administracya w Dąbrowie (dla okupacyi austryackiej) ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.

Filia redakcyi i administracyi w Sosnowcu (dla okupacyi niemieckiej) zostanie otwarta w dniach najbliższych.

Kantory: w Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu, Strzemieszycach, Kielcach.
Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach Polski.

Nowa fala rosyjskiej rewolucyi.

W PRZEDEDNIU WOJNY DOMOWEJ.

SZTOKHOLM. Wnioskując z tonu i sposobu pisania całej prasy rosyjskiej i z opowiadań licznej rzeszy Rosyan chroniących się za granicę — należy przypuszczać, że w Rosyi rozwijające się wypadki prą z wielką szybkością do wybuchu wojny domowej.

Rada robotniczo-żołnierska domaga się zdemokratyzowania ministeryów i zastąpienia dotychczasowych urzędników reprezentantami swoimi. Zmianę tego rodzaju przeprowadzono już częściowo w ministerstwie wojny.

Minister komunikacyi oświadczył, że jeżeli Ameryka nie pomoże, ustanie pod jesień cały ruch kolejowy. Żołnierze wymuszają szybsze ekspedyowanie pociągów, uciekając się przytem do gwałtów, a jeśli potrzeba i do odczepiania wozów wiozących środki żywnościowe lub amunicyę.

SPISEK KONTRREWOLUCYJNY.

KOPENHAGA. „Politiken" donoszą o odkryciu w Petersburgu spisku, mającego na celu wywołanie powszechnej kontrrewolucyi i wymordowanie pewnej liczby członków obecnego rządu, między nimi Kiereńskiego.

Przedsięwzięto liczne aresztowania.

BEZNADZIEJNY STAN KIEREŃSKIEGO.

SZTOKHOLM. Z Petersburga donoszą, że stan zdrowia ministra Kiereńskiego jest beznadziejny i że w przeciągu paru tygodni należy oczekiwać jego zgonu.

POWSTANIE w FINLANDYI.

BERLIN. „Lokalanzeiger" dowiaduje się od korespondenta swego z Kopenhagi, że z Finlandyi nadchodzą coraz bardziej niepokojące wieści. Powstanie tamtejsze rozszerza się. Cały kraj znajduje się w mocy strejkujących. Panuje zupełna anarchia. W Abo wstrzymano żeglugę na rozkaz powstańców, którzy rozciągnęli swą kontrolę nad pocztą, telegrafem, urzędami celnemi i pozwalają tylko na dowóz żywności. Wychodzą jedynie dzienniki socyalistyczne.

ROZRUCHY w KIJOWIE.

SZTOKHOLM. Według otrzymanych tutaj doniesień, w Kijowie doszło znów do zaburzeń. Tysiące dezerterów rozbroiły milicyę, oficerów i kadetów. Dezerterzy zabrali jednemu z oddziałów wojskowych karabin maszynowy. Wielu żołnierzy raniono. Ujęto tysiące dezerterów, pozostała część uciekła. Spokój przywrócono. Minister wojny Kierenskij przybył do Kijowa w celu osobistego zbadania zaburzeń.

BITWY CHŁOPÓW Z DEZERTERAMI.

BERLIN. Donoszą ze Sztokholmu, że w okręgu ałtajskim wybuchły poważne rozruchy chłopskie, na tle podziału ziemi skarbowej, obejmującej 15 milionów dziesięcin. Chłopi podział już rozpoczęli, dezerterzy, którzy masowo przybywają z frontu uważają się za pokrzywdzonych.

Niezadowolenie przybrało bardzo ostry charakter, rozpoczęto formalne bitwy. Dotychczas zabito około 200 ludzi.

Tamtejszy wydział Rady Robotniczo-żołnierskiej ogłosił stan oblężenia.

USTĄPIENIE MINISTRA HANDLU.

PETERSBURG. Minister handlu Konowałow wręczył swą dymisyę a jako powód podał grożące wewnętrzne przesilenie oraz przekonanie, że obecny rząd powinien ustąpić miejsca socyalistycznemu rządowi. Następca jego nie został jeszcze ustanowiony.

UDZIAŁ KOBIET w KONSTYTUANCIE.

BERNO. (Pet. ag. tel.). Prawnicza komisya przy rządzie prowizorycznym wypracowała projekt ustawy dla wyborów do ustawodawczego ciała.

Projekt przewiduje powszechne, bezpośrednie, tajne i równe prawo wyborcze bez różnicy płci i wybory proporcyonalne. Wszyscy rosyjscy poddani mający ponad 20-ty rok życia, mają mieć prawo udziału w wyborach.

MANIFESTACYA POKOJOWA W KRONSZTADZIE.

PETERSBURG. Rada robotniczo-żołnierska donosi, że wczoraj odbyła się w Kronsztadzie przy udziale około 30,000 osób manifestacya solidarności z międzynarodowym socyalistycznym komitetem berneńskim.

GEN. ALEKSIEJEW ZAPOWIADA OFENZYWĘ.

PETERSBURG. Generał Aleksiejew wygłosił wobec zebranych w głównej kwaterze delegatów frontu mowę, w której upomniał żołnierzy, by wpływali na swych towarzyszy, by nieprzyjacielowi można narzucić pokój jak go sobie Rosya życzy.

Jeden żołnierz odpowiedział, że wszystkie wojska są gotowe do marszu na rozkaz generała. Aleksiejew uścisnął mówcę.

NIEBEZPIECZNA UCHWAŁA.

PETERSBURG. (Reuter). Kronsztadzki wydział robotniczo-żołnierski powziął niebezpieczną uchwałę, że w przyszłości wszelkie stosunki Kronsztadu z Petersburgiem oraz resztą Rosyi mogą być utrzymymane tylko za pośrednictwem wydziału. — Minister sprawiedliwości zamierza skłonić wydział kronsztadzki do cofnięcia tej uchwały i do wejścia w porozumienie z rządem.

Bilans włoskiej ofenzywy.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 4 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. W Karpatach odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Na wschód od Gorycyi usiłował nieprzyjaciel kilkakrotnie odzyskać utracone onegdaj na naszą korzyść okopy; wszystkie ataki były nadaremne. Nasz łup podwyższył się na 11 oficerów, 600 żołnierzy oraz 9 karabinów maszynowych.

Na Fajti Hrb zabraliśmy 350 Włochów z nieprzyjacielskich stanowisk. W obszarze Jamiano działalność bojowa jest znacznie żywszą. Koło Arco w Tyrolu południowym zestrzelono nieprzyjacielski hydroplan.

Jak z bardzo ostrożnych oszacowań wynika, przenoszą straty Włochów w dziesiątej bitwie nad Soczą wszystko, co nieprzyjaciel w poprzednich szturmach w życiu ludzkiem i w siłach ofiarował na rzecz polityki zdobywczej. Stwierdziliśmy podczas 19-dniowych zapasów obecność w pierwszej linii przynajmniej 35 włoskich dywizyi: na odcinku frontu szerokości 40 kilometrów wykonała zatem szturm przynajmniej połowa całej włoskiej armii.

Straty, jakie przy tej masowej ofierze poniósł atakujący w zabitych i rannych, przewyższają z pewnością cyfrę 160,000 ludzi. Nadto zabraliśmy mu 16,000 jeńców tak, że po stronie włoskiej przy korzystnem dla nieprzyjaciela obliczaniu wypada ogólna liczba strat 180,000 ludzi. Wobec tej straty 180,000 ludzi zyskał nieprzyjaciel na terenie: obsadzenie góry Kuk i przemienioną strzałami w kupę gruzów wieś Jamiano, dość mało dla okrzyków zwycięstwa, jakie w drugą rocznicę wojny Włochy zapełniły. Sukces pozostał bezspornie po naszej stronie.

Jego Cesarska Mość cesarz i król bawiąc wśród swych dzielnych bojowników, wydał następujący rozkaz:

Do mojej armii nad Soczą:

W najcięższych zapasach trwających całe długie dni odrzuciliście długo przygotowane, szczególnie potężnemi siłami wykonane ataki nieprzyjaciela, pokazaliście mu ponownie, jakie bohaterstwo żyje w waszej piersi. Odczuwam konieczność pospieszyć do Was, aby pośród Was podziękować Wam z głębi serca za Waszą waleczność, wytrwałość i oddanie się. Wy, którzy pochodzicie z wszystkich części ukochanej ojczyzny, zjednoczonemi siłami wiernie zespoleni działaliście godne podziwu czyny, zasługujecie na gorącą podziękę ojczyzny. Nie jest mi możliwem każdemu z Was bezpośrednio wyrazić Me podziękowanie. Atoli krzyż komandorski orderu wojskowego Maryi Teresy, który dziś przypinam na piersi Waszego wysoce zasłużonego wodza, generał-pułkownika Boroevica, to najwyższe odznaczenie uzmysławia nietylko najwyższe uznanie Moje dla komendanta armii, niech ono także Wam wszystkim — kierownikom i bojownikom — okaże Mą najgłębszą podziękę, Mą dumę i zadowolenie. Boże błogosławieństwo było z nami. Módlmy się do Wszechmocnego, aby nas także na przyszłość uznał godnymi swej łaskawej ochrony i opieki. Oby nam udzielił ostatecznego pełnego sukcesu.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 4 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. (Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta). W łuku Wytschaete osiągnęła wczoraj walka artyleryi skrajną gwałtowność i trwała aż do nocy. W pobliżu wybrzeża, nad kanałem La Basse i z obu stron Scarpe wzmogła się po południu działalność bojowa. W nocy nastąpiły silne fale ogniowe. Ataki Anglików koło Hulluch, Lens, Monchy i Cherisy zostały wszędzie odparte.

Nad potokiem Souchez, pozostałe z dnia poprzedniego gniazda Anglików, zostały przeważnie oczyszczone.

(Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu): Zachodnio-pruskie i reńskie pułki wykonały na górze Zimowej koło Graonne gwałtowne wywiady, podczas których po zaciętych walkach wręcz pozostało w ręku wojsk szturmowych przeszło 150 Francuzów i 15 karabinów maszynowych. Na zachodnim stoku góry włączone do naszych stanowisk francuskie okopy utrzymano wobec silnych przeciwuderzeń.

Dziś w nocy wtargnęły kompanie szturmowe dolno-śląskich pułków na półn. zachód od Braye do francuskiej pozycyi i wzięły przeszło 100 jeńców. Także tu zdobyto 15 karabinów maszynowych. Oba ataki wywiadowcze dały nam cenne stwierdzenia o nieprzyjacielskich siłach.

W Szampanii na wschód od góry Poehl został atak kilku nieprzyjacielskich kompanii naszem przeciwuderzeniem udaremniony.

(Grupa wojsk ks. Albrechta): Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Nie było żadnych większych działań bojowych.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Utarczki straży przednich na zachód od Wardaru nad jeziorem Dojran i na równinie Strumy miały dla wojsk bułgarskich korzystny przebieg.

v. Ludendorff.

KRÓL WŁOSKI UMYSŁOWO CHORY?

Z Lugano donoszą, że króla Wiktora Emanuela musiano ze względu na zły stan zdrowia umieścić w sanatoryum dla nerwowo chorych. Twierdzą, że do choroby króla przyczyniły się niepowodzenia i straty włoskiej ofenzywy.

Wedle innej pogłoski. król schronił się do sanatoryum na życzenie rządu obawiającego się, by lud nie atakował króla osobiście.

KONFERENCYA SZTOKHOLMSKA z PROGRAMEM KOALICYJNYM!

AMSTERDAM. Podróż Hendersona do Rosyi ma przedewszystkiem na celu nie dopuścić do opublikowania tajnych traktatów i dokumentów koalicyi. Rządy rosyjski i angielski mają dopiero wspólnie rzeczone teksty opublikować. Anglia przyjęła żądanie Francyi, aby w obu krajach zabroniono socyalistom wzięcia udziału w konferencyi sztokholmskiej natomiast wysłani będą delegaci do Rosyi, którzy po drodze w Sztokholmie złożą oświadczenie, że jedynie tylko konferencya z programem koalicyi może być przyjętą i przeprowadzoną.

NOWI TAJNI RADCOWIE.

WIEDEŃ (TBK). Cesarz nadał godność tajnych radców: członkowi Izby panów, Janowi hr. Stadnickiemu; Pawłowi ks. Sapieże; posłowi i prof. uniw. drowi Władysławowi Jaworskiemu i Julianowi hr. Bielskiemu (?).

Wiadomość podaną wczoraj o wysokiem odznaczeniu wiceprezesa NKN przyjmą szerokie koła społeczeństwa polskiego ze szczerem zadowoleniem. Pamiętamy dobrze te chwile kiedy to, jesienią 1914 r., gdy armie rosyjskie docierały do Krakowa i Kalisza i gdzie najwytrwalszych ogarniać zaczęło zwątpienie, NKN, trwał jako jedna jawna organizacya polityczna polska, głosząca zasadę niepodległego państwa polskiego, popartą zbrojnym czynem Legionów. Że NKN ówczesnej ogólnej depresyi nie uległ, że nie rozpadł się i że przez to nie zatryumfowała w Polsce zasada autonomii z rąk rosyjskich, w tem główna zasługa prezesa Jaworskiego, który objąwszy kierownictwo NKN skupił stronnictwa do dalszej trudnej ale owocnej pracy. Jemu to przypadło w udziale ogłoszenie, w odezwie z dnia 8 sierpnia 1915 r., programu połączenia Królestwa i Galicyi w jedno państwo pod berłem Habsburgów. Od tej chwili sprawa państwa polskiego nie zeszła już z porządku dziennego, by wreszcie, po wielu zmianach oblec się w realne kształty 5.XI.

Zasługi prezesa Jaworskiego jako tego, który w najcięższych dla narodu chwilach tej wojny był wytrwałym wojownikiem o państwo polskie, zostaną w pamięci naszego narodu.

Dyskusya na temat zjednoczonej Polski.

Między narodowo-demokratyczną „Gazetą Polską“, wychodzącą w Moskwie a demokratycznym „Dziennikiem Petrogradzkim“ toczyła się w kwietniu polemika, która wywoła niewątpliwie zainteresowanie i po tej stronie frontu wojennego.

W „Gazecie Polskiej“ z 14 kwietnia zamieścił narodowy-demokrata Wacław Gajewski artykuł atakujący politykę i osobę p. Jana Dąbrowskiego, redaktora „Dziennika Petrogradzkiego“. Głównym zarzutem uczynionym p. Dąbrowskiemu, jest to, że popiera on politykę państw centralnych w kwestyi polskiej i że uznaje istnienie państwa polskiego stworzonego na podstawie aktu z 5 listopada. Zagadnienie zjednoczenia Polski i dalszej walki z Niemcami p. Dąbrowski nie uznaje. P. Wacław Gajewski kończy swoje wywody zapytaniem: „Czy p. Dąbrowski istotnie uznaje, że zjednoczenie ziem polskich w tej wojnie nie może być dokonane, czy też uznaje to za sprawę drugorzędną, dla której walki dalej prowadzić nie warto.“

W „Dzienniku Piotrogradzkim“ z 20 kwietnia odpowiada p. Dąbrowski na ataki narodowo-demotyczne. P. Gajewski — pisze on — spóźnił się o cały miesiąc. Przed miesiącem „odkrycie“, że popieram politykę państw centralnych, wywołałoby należyty efekt w trzecim departamencie... Do wiadomości nietyle p. Gajewskiego, ile tych, którzy niewątpliwie śladami jego kroczyć będą, uważam za słuszne zaznaczyć, że „dziwna kampania“ przeciwko zjednoczeniu Polski istnieje tylko w ich wyobraźni. Przypuszczenie, iż istnieją Polacy, którzy „nie chcą“ zjednoczenia,

jest tak oczywistą niedorzecznością, iż o ni mówić nie warto. Zagadnienie w tem się zawiera, iż jedni Polacy „chcą“, a inni go „nie chcą“. Aktualne zagadnienie polityczne zawiera się w tem, czy na szali wypadków może zaważyć jakiś czyn polski i sprowadzić pożądane zjednoczenie. I tu pozwoli p. Gajewski, iż będę się kierował nie jego mocno symbolistycznym sposobem myślenia, lecz własnem doświadczeniem politycznem i oceną sytuacyi, i że pozostanę przy twierdzeniu, iż **zjednoczenie Polski dotychczas jeszcze nie jest poważnem i przemyślanem dążeniem koalicyi**, lecz mirażem, którym ze złą wolą i złą wiarą, w celach prowokacyjnych starała się błyskać przed oczyma Polaków dyplomacya koalicyi' eks-ministra Sazonowa nie wyłączając. W obecnej zaś chwili, przy silnym prądzie pacyfistycznym w Rosyi, przy coraz wyraźniejszej tendencyi państw Zachodu do osiągania swoich własnych celów, sprawa zjednoczenia stoi o tyleż źle, o ile sprawa niepodległości byłego Królestwa Kongresowego stanęła dobrze. Być może, iż **przy układach pokojowych nastąpi jeszcze jakiś zwrot dodatni**, lecz kampanię strategiczną, mającą na celu okupacyę Galicyi, Śląska i Księstwa Poznańskiego, uważam do tej chwili za oczywistą niemożliwość. W łączności z taką oceną sytuacyi uważam za pozbawione realnej wartości i naiwne te koncepcye polityczne, wedle których należy stwarzać nietyle czynną, ile demonstracyjną siłę w postaci oddziałów lub armii polskich w wojsku rosyjskiem — i potwierdzenie swego stanowiska znajduję obecnie w deklaracyi Rady Stanu, którą — pozwoli p. Gajewski — uważać mam wszelkie prawo za autorytet od niego i jego lwowskich mentorów poważniejszy.

Czas odnowić przedpłatę.

Rozprzężenie w armii rosyjskiej.

Za dziennikami rosyjskimi i polskimi z tamtej strony frontu przytaczamy kilka informacyi świadczących o dezorganizacyi armii rosyjskiej.

*

Sztab dowódcy okręgu moskiewskiego pułkownika Gruzinowa stał na gruncie zasady wyborów, nie zaś nominacyi urzędów wojskowych. Pułkownik Gruzinow w zastosowaniu tej zasady widzi zgubę armii. Komitety rot i pułków przywłaszczają sobie prawo nominacyi naczelników i decydowanie o rozkazach, które idą z góry. W rezultacie każdy pułk, nawet każda rota stają się „republikami autonomicznemi“, co oczywiście, prowadzi do zupełnego rozkładu armii. Do komitetów rot i pułków wybierani są przedstawiciele na podstawie programów politycznych, wywołuje to w rezultacie wrogi nastrój w stosunku do siebie poszczególnych rot i pułków, a nawet oddziałów w poszczególnych rotach. Jedność armii w tych warunkach rozsypuje się w gruzy.

Pułkownik Gruzinow w rozmowie ze współpracownikiem „Utro Rossiji“ zacytował parę przykładów drastycznych.

— Czy to jest sytuacya normalna — zapytuje pułkownik Gruzinow — gdy pewien oddział wojska oświadczył mi, że nie odda koni, które zabrał żandarmom. Oddział ów mówi, że jest to jego zdobycz.

Czy jest to normalne, gdy oddziały wojskowe oświadczają, że nie uznają rozkazów władzy wyższej, a tylko zarządów komend?

*

— Uważam — mówił ogólnie pułkownik Gruzinow, że sytuacya władzy w Rosyi jest tak niepewną, iż praca w tych warunkach jest niesłychanie trudną. Trudna jest zwłaszcza sytuacya władzy wojskowej, gdy poszczególne oddziały krytykują rozkazy, idące z Piotrogrodu, gdy wtrącają się w te lub inne rozporządzenia. W czasach ostatnich powstały nawet osobne republiki wojenne w oddziałach poszczególnych. Rozumie się, że w tych warunkach wszelka praca twórcza jest uniemożliwiona.

„Utro Rossiji“ przynosi również wiadomość następującą.

Dowódca piotrogrodzkiego okręgu wojskowego gen. Korniłow dokonał przeglądu pułku finlandzkiego. Trzecia rota odmówiła wyruszenia na front, motywując odmowę tem, że komitet wykonawczy partyi socyalno-demokratycznej i socyalno-rewolucyjnej nie zawiadomił ją o przeglądzie i komitet pułkowy również nie był zawiadomiony o zamierzonym przeglądzie.

Po dokonanym przeglądzie delegaci trzeciej roty przyszli do gen. Korniłowa, prosząc go o rozmowę. Gen. Korniłow odmówił.

*

Na pewnym odcinku frontu znaleźli się dwaj oficerowie, którzy prowadzili agitacyę w duchu Lenina. Zaczęło się „bratanie“ z Niemcami na wielką skalę. Pułki przerwały strzelanie, by nie przeszkadzać „bratania się poprzez mur bagnetów“, gdy zaś artylerya rozpoczęła ogień przeciwko Niemcom, żołnierze podburzeni przez tych oficerów, którzy wskazywali, że strzelanina ta może „rozdrażnić Niemców“ i „przeszkodzić sprawie pokoju“ — aresztowali komendanta bateryi artyleryjskiej, która „ośmieliła się“ strzelać do Niemców.

KRONIKA.

Odznaczenia w Legionach Polskich. W uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności sierżant legionowy Romuald Baczyński w 1 pułku piechoty polskiego korpusu posiłkowego. W uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali: po raz drugi srebrnym medalem waleczności I. klasy: chorąży legionowy Józef Skrzyński w 6 p.p.; srebrnym medalem waleczności I klasy chorążowie legionowi: Mieczysław Dobrzański, Jan Naspiński, Ireneusz Blahaczek, Maryan Gryl i Aleksander Tumidajski; podoficerowie legionowi: Władysław Kukulski, Gustaw Nowosielski, Witold Jabłoński (zmarły wskutek ran odniesionych na polu bitwy), Józef Lema, Jan Byrski i Edward Łysakowski, legionista Rudolf Czernecki w 6 p.p.; podoficer legionowy Zdzisław Sieczkowski w polskim korpusie legionowym; po raz drugi srebrnym medalem waleczności II klasy: chorążowie legionowi: Józef Boźnicki i Wiktor Kwarciński, oraz podoficerowie legionowi: Stanisław Liśkiewicz, Jan Kordys i Bolesław Maciejewski, wszyscy w 6 p. p. polskiego korpusu posiłkowego.

Delegacya oficerów tureckich przybyła do Warszawy w piątek wieczorem z frontu wschodniego, z dowódcą korpusu tureckiego, ekscelencyą Mohamedem Ali Paszą na czele. W sobotę rano delegacya ta, złożona z 14 oficerów, oglądała osobliwości miasta. Tegoż dnia o godz. 3 m. 15 popoł., w obecności ekscelencyi Mohameda Ali Paszy i oficerów tureckich oraz komendanta Legionów, pułk. Zielińskiego, odbyły się w koszarach na Solcu ćwiczenia kompanii oraz oddziału karabinów maszynowych, stacyonującego w Warszawie 3-go pułku Legionów. Ćwiczenia zakończone zostały przemarszem. Mimo, iż oddział przed południem dokonał forsownego marszu i powrócił do koszar o godz. 2 popoł., sprawił jednak doskonałe wrażenie świeżym wyglądem. — W sobotę wieczorem goście tureccy opuścili Warszawę.

Abituryenci lotnictwa w Warszawie. Od kilku dni w Warszawie, na kursach polskiego Tow. żeglugi napowietrznej odbywają się egzaminy osób, które te kursa kończą. Z 260 słuchaczów stanęło po trzymiesięcznych wykładach do egzaminów 105 osób. Odbywają się one wobec członków kuratoryum kursów i delegatów komendy Legionów. Dla kończących projektowane jest założenie wyższych kursów lotniczych.

Trzechsetlecie Pijarów. W roku bieżącym przypada trzechsetna rocznica założenia zakonu Pijarów czyli: „Zakonu Szkół Pobożnych“, który położył niespożyte zasługi na polu wychowania. W szczególności, jak wiadomo, zapisał się on złotemi głoskami w dziejach polskiej pedagogii około połowy 18-go wieku, gdy znakomity Pijar, ks. St. Konarski, uczczony przez naród nasz pamiętnym medalem z napisem „Sapare auso“ po długoletnim upadku wychowania w Polsce podjął był swą wielką reformę. Z powodu trzechwiekowej rocznicy istnienia zakonu wydał papież Benedykt XV do obecnego generała zakonu list, w którym wypowiada szereg myśli o wiekuiście trwałych i zbawiennych podstawach wychowania.

O prawo wyborcze dla kobiet. Związek równouprawnienia kobiet polskich w Warszawie wobec podjęcia przez Radę miejską reformy ordynacyi st. m. Warszawy, zwrócił się do Rady z wezwaniem o włączenie do wymaganych reform przyznania kobietom praw wyboru i wybieralności na równych z mężczyznami prawach do Rady miejskiej st. m. Warszawy. Wnioskodawczynie na poparcie swego żądania wskazują na przykład innych krajów, oraz powołują się na Komisyę Edukacyjną, która powołała kobiety do Rad nadzorczych.

Pierwsza z wyborów rada miejska w Łodzi. Dnia 29 z.m. odbyło się w Łodzi pierwsze uroczyste posiedzenie Rady miejskiej. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Krzyża. Na nabożeństwie byli obecni wszyscy radni Polacy, delegaci różnych związków zawodowych i goście. Na zakończenie nabożeństwa odśpiewano hymn narodowy „Boże, coś Polskę“. O godzinie 5 popołudniu w sali posiedzeń Tow. kred. miejsk. odbyło się posiedzenie inauguracyjne Rady miejskiej. Zagaił je prezes Rady inżynier Sułowski, poczem jako prezes z nominacyi złożył odpowiednią deklaracyę. Po przeprowadzonych wyborach powołano na wiceprezesów p.p.: Jarocińskiego i dra Brauttigama. Na sekretarzy wybrano sześciu, z nich największą ilość głosów otrzymał p. Aleksy Rżewski (PPS).

Radni łódzcy dzielą się na grupy następujące: grupa polska, złożona z 25 osób, niemiecka z 8 osób, żydowska z 23 osób, 1 przedstawiciel PPS, 1 „Bundu“ i 2 Poala-Syonu.

Na członków magistratu wybrani zostali p.p.: Filipkowski, Hoffman, Kernbaum, Kokeli, Kopciowski, Krasucki, Maciński, Neumann i Ziegler. Burmistrzem mianowany został p. Skulski, nadburmistrzem (z urzędu) jest p. radca Schoppen.

Epidemie w okupacyi austryackiej. Sprawozdanie Wydziału sanitarnego G. K. R. w Lublinie wykazuje zatrważające wzmaganie się epidemii tyfusu plamistego w powiecie Olkuskim.

W Lublinie sprawozdanie wykazuje 25-ciu chorych na tyfus; 5-ciu z nich pochodzi z miasta, 20 zaś z powiatu.

Na skutek otrzymania zawiadomienia o przepełnieniu szpitala w Opocznie, gdzie szerzy się tyfus plamisty, Wydział sanitarny GKR. zwrócił się do Książęco-Biskupiego Komitetu z prośbą o skierowanie kolumny sanitarnej do Opoczna.

C. i K. generalne-gubernatorstwo wojskowe zwróciło się do prezydyum z zaproszeniem do jaknajrozleglejszej współpracy celem zachęcenia ludności, by we własnym dobrze zrozumiałym interesie jaknajliczniej korzystała z dobrodziejstwa szczepienia ospy. Władze stwierdziły, iż dzięki zaszczepieniu około 1,300,000 osób w ciągu 1915 roku — epidemie ospy prawie wygasły.

Miasto Osorya w płomieniach. Jak donoszą dzienniki warszawskie, miasteczko Osorya w gub. grodzieńskiej na Litwie, padło ofiarą płomieni.—Spaliło się około 100 domów. Dużo rodzin pozostało bez dachu nad głową. Spalił się kościołek, szkoła, poczta, magazyn miejski i mleczarnia okręgowa.

Drożyzna w Warszawie. Czytamy w pismach warszawskich: Drożyzna żywności urosła do rozmiarów, wobec których kończą się wszelkie obliczenia, kalkulacye i budżety. Najświeższy ten etap drożyźniany, wytworzył objaw zupełnie nowy w życiu miasta. W dzielnicy ubogiej, od kilku dni trwa coś jakby masowa przeprowadzka. Matki i żony, którym już pieniędzy zabrakło, niosą rzeczy do sklepików i otrzymują za nie trochę żywności. Jeszcze dobrze, gdy która ma co do przehandlowania. Są takie, które „przejadły“ w ten sposób wszystko, aż do pościeli włącznie. Istnieją podobno handlarze żywnością, którzy towar swój chętniej dają za taką zamianę, niż za gotówkę.

Gazeta Zagłębia.

W SPRAWIE „WIELKIEGO CZY MAŁEGO MIASTA“.

Od radnego m. p. Stroińskiego otrzymaliśmy następujący artykuł, częściowo polemiczny, który zamieszczamy jako poruszający kwestyę doniosłego dla miasta znaczenia.

W numerze 124 „Gazety Polskiej“ z d. 1 b. m. zupełnie nieściśle podana była treść mego przemówienia, jako radnego m. Dąbrowy w sprawie zastosowania dla Dąbrowy tej lub innej ustawy wyborczej. Podane zaś zwroty i sam nagłówek są z gruntu mylne i przez sprawozdawcę zupełnie fałszywie zrozumiane. Motywy i właściwe oświetlenia są następujące:

Ponieważ na posiedzeniu Rady postawiony był wniosek, aby dyskusya nad sprawą przyjęcia dla Dąbrowy ustawy wyborczej dla miast 1-ej kategoryi była zamknięta, przeto chodziło mi o to, aby w tak ważnej kwestyi przeprowadzić dyskusyę możliwie jaknajwięcej wyczerpującą i wskazać na właściwe „realne“ korzyści, wypływające z danej ustawy (a nie „moralne“ korzyści, jak to jest w Gazecie podane). Należyte oświetlenie tak ważnej sprawy było konieczne nie tylko ze względu na stosunek miasta jako takiego do spraw ogólno-krajowych, lecz także ze względu na dalszy rozwój samego miasta i jego dobrobyt, co Radę Miejską jako taką w tym wypadku według mnie najwięcej powinno obowiązywać. Oczywiście nie chcę tu omawiać, czy lepiej mieć z Dąbrowy ustawowo duże, czy małe miasto, gdyż właściwy rozwój miasta zależnym jest od jego naturalnych warunków i racyonalnej gospodarki, zaznaczę jednak, iż sprawa ta powinna znaleść na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej wszechstronne i drobiazgowe oświetlenie ze wszystkimi szczegółami pro i contra, i tego się domagałem, a że w tym wypadku miałem słuszność, — najlepszym dowodem jest wynik głosowania, gdzie z 20-tu głosujących 12-tu było za dużem, zaś aż 8-iu za małem miastem, — wynik wskazywałby, że sprawa ta w gronie samych Radnych jednak należycie oświetloną nie została.

Dalej: „Inteligencyi w Dąbrowie niema“... To już chyba osobiste zdanie sprawozdawcy, zaczerpnięte nie na Dąbrowskim gruncie. Ja pod tym względem jestem nieco innego zdania, a rzecz cała zdaje się polegać na fałszywem zrozumieniu. Otóż wielu z p.p. Radnych jako jeden z głównych motywów, uzasadniających zaliczenie Dąbrowy do rzędu wielkich miast, podawali udział w przyszłej Radzie Miejskiej ludzi z wyższem wykształceniem, czyli, jak się powszechnie wyrażali, „udział kuryi inteligencyi“, która, wprowadzając do Rady Miejskiej umysły światłe, mogłaby być bardzo cennym nabytkiem szczególniej w stosunku miasta do spraw ogólno-krajowych. W przemówieniu nawiasem zaprotestowałem przeciwko utożsamianiu dwóch różnych pojęć: wykształcenia i inteligencyi, i poddałem w wątpliwość, czy owa kurya wysoko wykształcona, będzie również na tyle wysoko inteligentna, iż z wyżyn swojej inteligencyi stanie na stanowisku absolutnej bezstronności tam, gdzie zajdzie sprawa rozgraniczenia ciężarów miejskich pomiędzy dwóch głównych płatników: wielki przemysł i właściciel nieruchomości. Dosłownie wyraziłem się, że wyższe wykształcenie nie jest jeszcze dowodem inteligencyi i tejże nikomu nie gwarantuje i że nie widzę w Dąbrowie tych ludzi z wyższem wykształceniem, którzyby w przyszłej Radzie Miejskiej stanęli na stanowisku absolutnej bezstronności, gdyż ludzie ci, jako w wielkiej mierze, a wielu wyłącznie materyalnie zależni od wielkiego Przemysłu, w rozgraniczaniu ciężarów miejskich mogą być stronni i t. d. To przecież obecności inteligencyi w Dąbrowie nie zaprzecza.

(Dok. nast.).

Sosnowiec.

(s) **Z ruchu harcerskiego u nas.** (Zebranie rodzicielskie). Dnia 31 maja br. odbyło się w Sosnowcu zebranie rodziców, dzieci których należą do org. harcerskiej — zwołane z inicyatywy patronatu Związku Harcerstwa Polskiego. Zebranie zagaił dr. Bronisław Zieleniewski, kreśląc w ogólnych rysach rozwój statyczny organizacyi harcerskiej i współudział społeczeństwa w dziele wychowania, opartego o zasady harcerstwa.

Na propozycyę jego wybrano jednomyślnie na przewodniczącego p. Edwarda Warchoła, dyr. szkoły, ten zaś powołał na sekratarza p. Kluczewicza.

Dyr. E. Warchoł, obejmując przewodnictwo, dla uświadomienia sobie wzajemnego ważności tego rodzaju instytucyi jak patronat, dla zrozumienia „przydatności narodowej“ ruchu harcerskiego, skreślił zasady i przyczyny dynamiczny harcerstwa polskiego w słowach, zawierających moc przekonywującą i nacechowanych serdeczną troską o przyszłość naszych pokoleń. Rozpatrując pokrótce wychowanie i stosunek doń ogółu, zwrócił uwagę na niedocenianie siły tkwiącej w samej młodzieży. Jeśli bowiem życie „oficyalne“ młodzieży wytyczone przez dom i szkołę nakłada pewne więzy i wymagania, o tyle życie „prywatne“ poza domem i poza szkołą pozostaje bez kontroli i jest dziełem przypadku. Książka i towarzystwo grają w tem życiu rolę decydującą. Ze stanowiska dobra narodowego dążyć trzeba, aby nie były one wybierane dowolnie i przypadkowo. W tę właśnie dziedzinę, jako czynnik niezmiernej doniosłości, wchodzi ruch harcerski oparty o zasady zdrowe, szczytne ideały—mający formy samo wychowawcze. Zdaniem dyr. Warchoła — „Skauting to nie nowinka, lecz dzieło wielkie, dzieło odrodzenia ludzkości“. Przemówienie to przyjęli zebrani z nadzwyczajnem uznaniem. Po odczytaniu statutu „Harcerstwa Polskiego“ i po dość długiej dyskusyi, którą trzeba przyznać, była rozbieżną i chwilami zbyt „ożywioną“ — zdecydowano zebranie przerwać i na dalszy ciąg jego zaprosić szersze koła rodziców, aby sprawą tak ważną, bo dotyczącego losu dzieci własnych i wogóle młodego pokolenia zainteresować ogół społeczeństwa.

Na przyszłem przeto zebraniu odbędą się wybory Rady Opiekuńczej t. j. Patronatu.

Zebranie było stosunkowo dość liczne, liczyło bowiem przeszło 100 osób.

Dąbrowa.

Uroczystość Bożego Ciała przypadająca w czwartek 7 bm., będzie w r. b. obchodzona taksamo jak i w ubiegłym. W procesyi, która wyjdzie z kościoła parafialnego prócz duchowieństwa i publiczności wezmą także udział: korpus oficerski i oddziały wojskowe pełniące służbę honorową.

Z kwesty zeszłorocznej na „Ratujmy dzieci“ zebrano w pow. dąbrowskim 22004.80 koron, które przelano do Głów. Kom. Ratunk. Natomiast otrzymał obwodowy Kom. Rat. w Dąbrowie z Kom. Głównego 46.000 koron; t. j. przeszło 2 razy więcej.

Z sumy tej udzielał Dąbr. Kom. Ratunk. następujące zapomogi miejscowym instytucyom dobroczynnym:

1) Kom. opieki nad biednymi 1064,09 k. miesięcz. 2) Kom. opieki nad dziećmi 798,50 miesięcz. 3) Tow. pom. dla bied. chrześc. 415,50 miesięcz. 4) Ochronce na Redenie 200 miesięcz. Razem 2478.09 kor.

Instytucye powyższe udzielały żywności, ubrań, nauki i opieki dla 1300 ubogiej dziatwy dąbrowskiej. W roku bież. organizuje kwestę Kom. Ratunk. w Dąbrowie pomiędzy 3 a 10 czerwca w sposób następujący:

1) Nasi dzielni skauci podjęli się rozsprzedaży nalepek na okna w cenie 1 k., 80 k. i 50 h.

2) Nalepki 1 koronowe są również do nabycia w następujących sklepach w Dąbrowie: u WP. Kosobudzkiej, Czarnockiej, Bieńkowskiej, Szeligowskiego, Grochowskiego Jana, Grochowskiego Eug., Rudzkiego, Ringmanówny, Robotniku chrz., Swojaka, Społem, w aptece Marczewskiego, Mazurkiewicza i Nowości.

3) W dniu 7 czerwca w dzień Bożego Ciała od rana do g. 12 i od 2 do wieczora uproszone sympatyczne pary zajmą się kwestą uliczną do woreczków. Osoby upoważnione do kwesty będą zaopatrzone w specyalne odznaki. Centrala kwesty—Biuro Ł. J. Borkowskiego ul. Stacyjna.

4) Zbiórką po sklepach i biurach zajmą się ks. Kanonik Mazurkiewicz i Dyrektor Modzelewski.

Mamy niepłonną nadzieję, że kwesta tegoroczna conajmniej dorówna zeszłorocznej i z góry ślemy szlachetnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

Kom. Ratunk. w Dąbrowie.

Import żywności. Wskutek pozwolenia odnośnych władz, można sprowadzać żywność z sąsiednich miejscowości, z tem jednak zastrzeżeniem, że transport kołowy jest wykluczony, wolno tylko przenosić. Każda osoba ma prawo przenieść do 30 funtów artykułów spożywczych z wyłączeniem jednak artykułów monopolowych jak: mąka i kartofle.

Odnośne zaświadczenia na prawo transportu wydaje magistrat jedynie tym zainteresowanym, którzy nie byli dotąd karani za kontrabandę.

Wobec upalnego lata przypomina magistrat przepisy ochronne przed wścieklizną psów. Psy mają być trzymane w domu na łańcuchu, w przeciwnym razie muszą być opatrzone kagańcem. Przymus kagańcowy dotyczy także psów prowadzonych na smyczy.

Do lokali publicznych (cukierń, restauracyi i miejsc uczęszczanych przez więcej osób (zabawy ogrodowe i t. p.), psów wogóle wprowadzać nie wolno pod karą grzywny do 2000 K. lub 6 mies. aresztu.

Nowa firma. Znane przedsiębiorstwo lubelskie: „T-wo Akc. fabryki wag W. Hess“ w Lublinie otwiera z d. 12 czerwca tymczasowy oddział w Dąbrowie przy ul. Stacyjnej. Oddział przyjmować będzie zamówienia na wagi nowe i uskuteczniać naprawę starych wag. Nowej placówce handlowej w naszym grodzie życzymy serdecznie powodzenia.

Zamknięcie piekarni. Za panujące stale nieporządki i brudy zamknięta została piekarnia na ulicy Polnej Nr. 2 należąca do Lachtigera.

Jeszcze: „Właściciel domu, stróżka i policya“. Od p. Sołtyska otrzymujemy pismo, w którym nieco odmiennie przedstawia opisane przed kilku dniami przez naszego sprawozdawcę zajście między panem S., stróżką a policyą. Nie wdając się w ocenę, kto ma słuszność, oddajemy głos p. Sołtyskowi, który pisze:

„...A co do nawiązanego dyalogu pomiędzy gospodarzem i policyantem, to ten ostatni wyraził się do mnie „coś ty za jeden, ja ciebie nie znam, pokaż kartę tożsamości“, a aresztowawszy mnie nie pozwolił mi udać się do mieszkania w celu obucia się (byłem w pantoflach), jak również zaopatrzenia się w legitymacyę i załatwienia innej ważnej czynności, i to posłużyło za powód, że przybywszy z dwoma żołnierzami uzbrojonymi w karabiny, prowadził mnie pod tą eskortą 2 wiorsty przez miasto do biura policyi.

Następnie w omawianym artykule autor nadmienia ironicznie „co prawda nie chodziło o stwierdzenie równych praw ludzkich ale...“, a ja przeciwnie twierdzę, że chodziło mi głównie o to, żeby pani R. i przedstawiciel policyi uznawali stróża za człowieka niepozbawionego praw i jako takiego odpowiednio traktowali na równi ze wszystkimi mieszkańcami“.

Będzin.

(b) **Występy art. Gasińskiego.** Edmund Gasiński artysta teatrów warszawskich ze współudziałem Aliny Grylicz-Mielewskiej, artystki teatru krakowskiego, Rafaeli Bończa, art. teatru miejskiego wraz z doborowym zespołem z 18 osób daje u nas w poniedziałek dnia 11 b. m. „Niespodzianki rozwodowe“ farsę w 3 aktach Bissona i Marsa, we wtorek „Gaj święty“, komedyę w 3-ch aktach Gaillarete i de Flersa, w środę zaś dramat współczesny w 4 aktach Ostoi-Sulnickiego i St. Wotowskiego, osnuty na tle życia cesarskiego dworu rosyjskiego pod tytułem „Rasputin“. Dramat ten grany był z olbrzymim sukcesem w Warszawie.

(b) **„Sztuczny język“.** Pod powyższym tytułem w sobotę dnia 9 czerwca o godzinie 3 i pół popoł., znany publicysta warszawski Leo Belmont, wygłosi odczyt w teatrze „Corso“. Bilety wejścia w cenie 75 fenigów do 2 marek nabywać można w lokalu Czytelni ul. Potockiego nr. 6 od 6 do 8 wieczorem, w kantorze ogłoszeń „Rudolf Mosse“ lub w księgarni p. Zmigroda, w dzień zaś przedstawienia przy kasie teatru „Corso“ od godziny 12-ej w południe.

SPRAWY ROBOTNICZE.

ZJAZD NARODOWEGO ZWIĄZKU ROBOTNICZEGO.

O zjeździe delegatów N.Z.R. w Warszawie, który się odbył tam z końcem maja donoszą następujące szczegóły:

Obrady i uchwały były ściśle poufne tak, że narazie brak wiadomości o uchwałach Zjazdu.

Według informacyi kół. stojących blizko N.Z.R. pozostanie on nadal formalnie w obozie lewicy z motywów zasadniczych, które podzielają grupy należące do Centrum narodowego, nie ulega jednak wątpliwości, że NZR stanowić będzie prawe skrzydło obozu lewicowego, łączące się z Centrum, nadto popierać będzie Radę Stanu i jej politykę.

Według wspomnianych informacyi — pisze „Dziennik Narodowy“ — na Zjeździe roztrząsano także sprawę stosunku NZR do POW. Zjazd uchwalił, aby członkowie NZR wystąpili z POW. Tylko trzech delegatów oświadczyło się za pozostaniem w POW. Tym trzem pozostawiono wolną rękę. Reszta ma w najbliższym czasie wystąpić z POW.

Uchwały N. Z. R. będą zapewne wkrótce ogłoszone.

Wiec robotniczy. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Dąbrowie walny wiec robotniczy w prawie organizacyi związków zawodowych z wyjaśnieniem celu i zadań tychże. Projektuje się również stworzenie centrali wszystkich związków pod jednym okręgowym zarządem.

Centralizacya taka jest ze wszech miar pożądaną z różnych względów.

Wytworzy ona siłą i tak potrzebną, w ekonomicznej walce, solidarność.

Bliższe szczegóły tyczące się wspomnianego wiecu niebawem podamy.

Zapowiada się nadzwyczaj liczny udział w wiecu robotników Zagłębia.

Związek pracownic Igły. Dnia 3 b. m. w siedzibie Związku w Sosnowcu odbyło się Ogólne zebranie tamtejszego Polskiego Związku Zawodowego pracownic Igły.

Zebranie o godzinie 5 popołudniu zagaiła prezesowa Związku p. Z. Perzyńska, która zdała następnie sprawozdanie z działalności Związku zaznaczając, że pracownice Igły bardzo słabo interesują się Związkiem, przez co Związek nie może rozpocząć planowej pracy i przyjść z pomocą swym członkiniom. Ogólne zebranie po wysłuchaniu powyższego, uchwala gorąco popierać Związek i do takiego się gremialnie zapisywać. W dyskusyi nad powyższym punktem zabierały głos: pp. Słodkowska, Perzyńska, Bodziachowska, Kwiatkowska i inne poczem przystąpiono do punktu trzeciego wyboru Zarządu.

Do Zarządu weszły pp. Z. Perzyńska, W. Balas, E. Psurska, A. Bodziachowska, W. Kadacz, M. Włóka, W. Szymulska, J. Napiórkowska, St. Kuźmińska i J. Kwiatkowska, a na zastępczynie M. Wilczyńska, J. Sławińska i J. Puszczewiczówna.

Ogólne zebranie poleciło nowo wybranemu zarządowi, aby ułożył taryfę warunków płacy i pracy i w najkrótszym czasie wystąpił z żądaniami o podwyżkę płacy i skrócenie dnia roboczego.

Na zakończenie ogólne zebranie wzywa wszystkie pracownice igły jak: krawcowe, modystki, gorseciarki, guziczarki i t. p., aby się gremialnie zapisały do Związku, by Zarząd Związku mógł jaknajprędzej wystąpić z odpowiedniemi żądaniami.

Swój.

Ogłoszenia drobne.

Technik wykonywa projekty, rysunki, obliczenia i t. p Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Polskiej“ pod „Technik“. 913-1-2

Panienka inteligentna pragnie wyjechać na wieś, do towarzystwa starszej osoby, lub opieki nad dziećmi. Oferty w Administracyi „Gazety Polskiej“ H. K. 912-1-1

Młoda nauczycielka, z francuskim i muzyką, poszukuje kondycyi na wsi, na lato za niewielkiem wynagrodzeniem. Oferty w Admin. „Gazety Polskiej“ pod K. W. 902-3-3

Dra Helmericha

Maść przeciw świerzbom

uśmierza szybko dolegliwości wywołane świądem

Cena słoika 2 i 4 kor.

MYDŁO DO TEJŻE 1 kor. 20 hal.

ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE k. 1·20.

858—8—10 SKŁAD i WYBÓR

APTEKA POD ARCHANIOŁEM RAFAŁEM

M. ETTINGERA

we Lwowie — przy placu Gołuchowskich.

JEDNODNIÓWKA HUMORYSTYCZNA

NA KORZYŚĆ: **DZIECI SIEROT W PRZYTUŁKU W DĄBROWIE**

„ZWIERCIADEŁKO“

WYSZŁA Z DRUKU I JEST DO NABYCIA.

Łaskawej sprzedaży podjęły się firmy: **A. J. Ringman i S-ka, Emilja Zajtz, „Rekord“, W. Sowa, „Swojak“, W. Czarnocki, A. Smoleński, „Gazeta Polska“.**

CENA 60 GROSZY.

Inż. F. OMILJANOWSKI i S^KA^

Biuro Techniczne

Dąbrowa Górnicza

ul. Króla Jana Sobieskiego Nr. 11.

Wobec nadchodzącego sezonu budowlanego poleca się P. T. właścicielom i przedsiębiorcom.

Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres elektrotechniki.

692—5—X

Leopold Wiener w Wiedniu fabryczne składy papieru.

Poleca wszelkie rodzaje papieru dla drukarń, litografii i introligatorów jakoteż szpagat — — papierowy i worki papierowe. — —

Generalny przedstawiciel na Królestwo Polskie

KOPEL REICHMANN

DĄBROWA GÓRNICZA

ul. KRÓLA JANA SOBIESKIEGO 10

W PODWÓRZU.

879—7—10

Następujące książki wydawnictwa

C Z Y T A J

są do nabycia po cenie od 20 — 32 groszy w „Administracyi Gazety Polskiej“ w Dąbrowie oraz w filiach Administracyi w Sosnowcu i Będzinie.

(ADRESY w NAGŁÓWKACH „GAZETY POLSKIEJ“).

Tryumf zgody.
Przyczyny wojny Europejskiej.
Przez oświatę do wolności.
Henryk Sienkiewicz.
Paweł Brzostowski.
Stanisław Staszic.
Karol Brzostowski.
Co nam z niepodległości.
U krwawej strugi.
Baczność
Kolumna Zygmunta
Rycerz bez skazy.
Polska wieś bez polskiej szkoły.
Co chłop na wojnie zarobił?
Jaki to samorząd gminny mieliśmy...
Czy mają nas brać do wojska?
Powstanie Listopadowe.
Jak walczą chłopi o wolną Polskę?
Prawa władz okupacyjnych.
Szturm Warszawy.
Bohaterstwo Legionów.

Gimnazyum Prywatne

8-KLASOWE MĘSKIE

Komitetu Ratunkowego w Olkuszu

W roku 1917|8 otwarta będzie klasa VII i, o ile będą kandydaci, wstępna.

Opłata kwartalna: w kl. wstępnej, I i II 20 rb., w III i IV — 25 rb., V, VI i VII—30 rb.

Zapisy codziennie do 18 czerwca od godz. 9—1 i od 5—7 popołudniu.

Egzaminy wstępne rozpoczną się 25 czerwca o godz. 9 rano, po wakacyach 4 września.

Przy zapisie należy złożyć metrykę, świadectwo powtórnego szczepienia ospy i 10 rubli, które w razie przyjęcia kandydata zaliczone będą na poczet opłaty kwartalnej.

Przy gimnazyum bursa.

Dyrektor gimnazyum **Włodzimierz Włodarski.**

893—2—2

DRUKARNIA „GAZETY POLSKIEJ“

ZOSTAŁA OTWARTA. PRZYJMUJE I WYKONUJE ZAMÓWIENIA WSZELKICH ROBÓT W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCYCH. PUNKTUALNIE, - - - SZYBKO I TANIO. - - -

DĄBROWA GÓRN. ul. króla SOBIESKIEGO.

ZAWIADOMIENIE.

C. i k. Komenda Powiatowa w Dąbrowie (Wydział Handlowy) zawiadamia, że Laenderbank otrzymał prawo na sprowadzenie szwedzkich zapałek w ilości 25 centnarów metrycznych miesięcznie.

Wobec czego wszystkie trafiki i sklepy zechcą przyjąć powyższe do wiadomości.

906-1-1 **Wydział Aprowizacyjny.**

Magazyn

Mód, Konfekcyi i Galanteryi

Haliny Kossobudzkiej

W DĄBROWIE

ul. Króla Jana Sobieskiego Nr. 7.

Poleca na sezon bieżący w dużym, ładnym wyborze parasolki, bluzki, biżuteryę sztuczną. Kapelusze warszawskie, wiedeńskie i berlińskie. Przeróbki przefasonowywania tychże.

825—7—7 Lalki czeskie.

CENY MOŻLIWIE NIZKIE, STAŁE.